

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Anety Tańskiej-Łapczyńskiej pt.
„Przedstawienie zarzutów w polskim procesie karnym”**

I. Wybór tematu

Doktorantka zajęła się instytucją przedstawienia zarzutów w polskim procesie karnym. Jest to zagadnienie z pewnością ważne zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. Nie jest ono nowe i ma sporą literaturę. Jednak nie oznacza to, że instytucja nie generuje problemów. Od dłuższego czasu w związku ze standardami RE i UE toczy się w Polsce dyskusja na temat zmiany modelu przechodzenia do fazy *in personam* postępowania przygotowawczego. Stąd absolutnie nie można zgodzić się z zawartym we wstępie pracy (s. 11) stwierdzeniem, że „w literaturze przedmiotu brak jest głosów domagających się zastąpienia instytucji przedstawienia zarzutów innym mechanizmem proceduralnym”. Wystarczy zajrzeć np. do cytowanej w pracy publikacji S. Steinborna i M. Wąsek – Wiaderek, aby takie propozycje dostrzec. Co więcej, skonkretyzowały się one w postaci projektu ustawy o zmianie k.p.k. (zob. projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz ustawy - Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia z 3 sierpnia 2021 r., druk sejmowy nr 1629).

Autorka stanęła przed szansą włożenia wkładu do tej dyskusji i uzyskania interesujących i ważnych dla nauki oraz praktyki wniosków.

Wybór tematu zasługuje więc na akceptację.

II. Struktura pracy

Praca ma sporą objętość jak na doktorat z zakresu nauk prawnych (381 stron tekstu plus bibliografia). Składa się ona ze wstępu, trzynastu rozdziałów oraz wniosków. Liczba rozdziałów jest dość nietypowa jak na rozprawę doktorską, ale ich rozdrobnienie nie wpływa negatywnie na płynność wywodu, choć z pewnością można było połączyć np. rozdział III i IV.

W rozdziale I przedstawiono kształtowanie się instytucji, w II sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, w III ogłoszenie postanowienia, w IV pouczenie podejrzanego o prawach i obowiązkach, w V przesłuchanie podejrzanego, w VI uzasadnienie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, w VII skuteczność przedstawienia zarzutów, w VIII skutki przedstawienia zarzutów, w IX modyfikację zarzutów, w X uproszczone formy przedstawienia zarzutów, w XI zaskarżalność postanowienia o przedstawieniu zarzutów, w XII kwestię odpowiedzialności SP za niesłuszne przedstawienie zarzutów, w XIII instytucję osoby podejrzanego.

Analiza tytułów rozdziałów wskazuje, że zidentyfikowano najważniejsze aspekty przedstawienia zarzutów. Jedyne czego brakuje, to osobne odniesienie się do istoty i charakteru prawnego instytucji przedstawienia zarzutów. Zagadnienie to jest rozrzucone po różnych częściach pracy, a ze względu na swoją wagę powinno być ujęte na początku rozprawy.

III. Ocena merytoryczna

Lektura wstępu przekonuje, że Autorka co do zasady właściwie zidentyfikowała problemy badawcze, odniosła się zarówno do regulacji obecnie obowiązujących w k.p.k., potrzeby uwzględnienia prawa europejskiego oraz zgłaszanych propozycji zmian. Sformułowane pytania badawcze są adekwatne, choć niewątpliwie brakuje pytania ogólnego i zasadniczego, tj. czy obecny model

wszczynania postępowania przeciwko osobie jest racjonalny. Temat pracy wymaga bowiem szerszego spojrzenia niż analiza poszczególnych aspektów przedstawienia zarzutów w obecnie obowiązującej postaci. Nie nasuwają zastrzeżeń sformułowane tezy badawcze.

W rozdziale I Doktorantka przedstawiła kształtowanie się instytucji przedstawienia zarzutów od kodeksu z 1928 r. Rozdział ten rzetelnie pokazuje regulacje w kodeksach z 1928 r. 1969 r. oraz 1997 r., w tym ich ewolucję. Jedyne co można było dodać, to punkt wyjścia, czyli regulacje w ustawodawstwie państw zaborczych, które wszak obowiązywały w Polsce do czasu wejścia w życie k.p.k. z 1928 r.

Trudno podzielić jednoznacznie negatywną ocenę nowelizacji lat 2013 – 2015 i jej uzasadnienie. Początkowe problemy z wdrożeniem modelu kontradyktoryjnego wynikały – jak się wydaje – w dużej mierze z nieprzygotowania mentalnego prokuratury do zmian i wzięcia odpowiedzialności za udowodnienie winy w procesie karnym w inicjowanych postępowaniach, co w kontradyktoryjnym procesie karnym jest konieczne. Spadek liczby aktów oskarżenia po 1 lipca 2015 r. wynikał zaś z ich wzmożonego wnoszenia do 30 czerwca 2015 r., aby uniknąć procedowania w postępowaniu sądowym na podstawie nowych przepisów.

W rozdziale II przedstawiono szczegółowo sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Słusznie Autorka krytykuje używanie zwrotów „co najmniej” lub innych niedookreślonych w opisie czynu.

Pewnym uproszczeniem są rozważania co do miejsca popełnienia przestępstwa przy użyciu Internetu (s. 80), Zależy to w dużej mierze od znamion przestępstwa, a nie tylko od sposobu jego popełnienia. W przypadku przestępstw formalnych nie musimy też mieć do czynienia z zapisaniem treści czy wysłaniem informacji, co widać chociażby przy przestępstwie hackingu, polegającym na nieuprawnionym uzyskaniu dostępu do systemu informatycznego (art. 267 § 2 k.k.).

W rozdziale III Doktorantka zajęła się zagadnieniem ogłoszenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Rozdział ten liczy cztery i pół strony, jego wyodrębnienie jest zatem problematyczne. W rozdziale tym zabrakło pogłębionej analizy standardów europejskich i międzynarodowych co do wagi poinformowania o treści zarzutów. W pewnej części zostały one umieszczone w innych rozdziałach, ale niewątpliwie budzą niedosyt.

W rozdziale IV przedstawiono kwestie związane z pouczeniem podejrzanego o prawach i obowiązkach. Rozdział ten jest sprawozdawczy. Szkoda, że Doktorantka nie pochyliła się nad problemem zastąpienia suchego i wielokrotnie niezrozumiałego dla osób bez wykształcenia prawniczego wyciągu przepisów przez bardziej zrozumiały informator, co jest praktykowane zagranicą. Co prawda, pouczenie zawarte w *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 września 2020 r. (poz. 1618)* stanowi tu pewien postęp, ale należałoby się zastanowić, czy w sposób wystarczający pozwala zrealizować prawo do informacji, wymagane chociażby przez dyrektywę 2012/13/UE.

W rozdziale dotyczącym przesłuchania podejrzanego Doktorantka zajmuje dość kategorię stanowisko, że tzw. owoce zatrutego drzewa powinny być zawsze dopuszczalne (s. 118 – 119). Stanowisko to nie dostrzega jednak złożoności zagadnienia i poglądów ETPC dotyczących możliwości wykorzystania dowodów rzeczowych zgromadzonych poprzez stosowanie tortur (vide wyrok ETPC w sprawie Gäfgen przeciwko Niemcom). Odniesienie się do doktryny Salduz i późniejszych orzeczeń ETPC w zakresie udziału obrońcy przy pierwszym przesłuchaniu podejrzanego (s. 130) również mogłoby być bardziej pogłębione.

Omawiając kwestię uzasadnienia postanowienia o przedstawieniu zarzutów (. 160 w rozdziale VI) Doktorantka słusznie krytykuje brak precyzyjnego wskazania przez ustawodawcę elementów takiego uzasadnienia, co otwiera pole dla dowolności w tym zakresie.

W rozdziale VII Doktorantka w sposób przekonujący uzasadnia pogląd, że do przedstawienia zarzutów dochodzi już po ich ogłoszeniu, a nie dopiero po przesłuchaniu. Nie można jednak zaakceptować propozycji rozszerzenia wyjątków od wymogu ogłoszenia postanowienia o inne, dość niedookreślone sytuacje (s. 181). Groziłoby to bowiem masowym naruszeniem ważnej gwarancji procesowej przez organy ścigania, które dla swojej wygody pod byle pretekstem rezygnowałyby z ogłoszenia zarzutów. Doktorantka popada tu zresztą w pewną sprzeczność pisząc najpierw, że chodzi o okoliczności zachodzące po stronie podejrzanego, którego zachowanie uniemożliwia ogłoszenie postanowienia, by za chwile uznać, że sytuacją taką jest niemożność ustalenia miejsca pobytu, co wszak trudno potraktować jako zachowanie uniemożliwiające ogłoszenie, przynajmniej w przypadkach braku odpowiednich starań o ustalenie tego miejsca.

W tym rozdziale lub innym miejscu pracy należałoby odnieść się w sposób pogłębiony do tego, czy skutek analogiczny do przedstawienia zarzutów mogą wywołać inne czynności, np. umieszczenie danych osoby podejrzanego w postanowieniu o wszczęciu postępowania. SN uznał, że taka sytuacja skutkuje koniecznością późniejszego wznowienia, a nie podjęcia postępowania (postanowienie SN z dnia 8 stycznia 2008 r., V KK 416/07).

Rozdział VIII rozpoczyna się od niepotrzebnego powtórzenia uprawnień podejrzanego (s. 183 – 184). W dalszej części przedstawiono wszakże w sposób kompetentny i wszechstronny skutki procesowe i pozaprocessowe przedstawienia zarzutów.

Doktorantka zdaje się zajmować stanowisko, że do podjęcia decyzji na podstawie art. 13 ust. 3 Prawa prasowego może dojść w sposób konkludentny, przez ujawnienie danych (s. 212). Pogląd taki trudno obecnie obronić w kontekście wprowadzenia zaskarżalności postanowienia. Warto było się odnieść również do konsekwencji prawnych takiego ujawnienia bez wydania postanowienia.

Słusznie Doktorantka odnosi zasadę domniemania niewinności również do pozaprosesowych skutków przedstawienia zarzutów (s. 215 – 216).

Istotnych uwag nie nasuwają rozdział IX traktujący o modyfikacji zarzutów oraz X poświęcony uproszczonym formom przedstawienia zarzutów.

W rozdziale XI Doktorantka trafnie zajmuje stanowisko, że niezasadne byłoby wprowadzenie zaskarżalności postanowienia o przedstawieniu zarzutów, należycie uzasadniając swoje stanowisko. Można jednak było odnieść się do tego, czy zasadność przedstawienia zarzutów i wywołania przez nie skutków prawnych może być badana w innym postępowaniu niż karne, tak jak dopuścił to NSA w przypadku postanowienia o wszczęciu postępowania przygotowawczego (uchwała NSA z 24.5.2021 r. I FPS 1/21).

W rozdziale XII z kolei Doktorantka wypowiada się zdecydowanie przeciwko wprowadzeniu do k.p.k. odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne przedstawienie zarzutów. Szeroko i generalnie przekonująco uzasadnia ona swoje stanowisko. Należy wszakże wskazać, że argument o ogromnym obciążeniu SP nie jest przekonujący (s. 296), sugerując zarazem, że oczywiście niesłuszne przedstawianie zarzutów jest powszechną praktyką.

Ostatni (XIII) rozdział został poświęcony statusowi osoby podejrzanej w procesie karnym. Pewną wątpliwość budzi umieszczenie tego rozdziału na końcu, a nie na początku rozważań, dla rozgraniczenia pojęcia osoby podejrzanej i podejrzanego. Doktorantka zajmuje zasadnie stanowisko, że osobie podejrzanej należałoby przyznać dodatkowe uprawnienia, pozwalające jej na realizację prawa do obrony, acz bez nadawania statusu strony postępowania.

Błędne jest stwierdzenie, że EKPC posługuje się pojęciem „accused” (s. 324). W art. 6 Konwencji w tekście angielskim posłużono się terminem „charged with a criminal offence”. Błąd ten wynika zapewne z tego, że Doktorantka przetłumaczyła na angielski zwrot użyty w polskim tłumaczeniu, bez odwołania się do tekstu oryginalnego. Przypomnieć tu można, że zgodnie z art. 59 ust. 5 EKPC jej tekstami autentycznymi są wyłącznie teksty angielski i francuski.

We wnioskach zawartych na końcu pracy Doktorantka zasadniczo zebrała wnioski i propozycje przedstawione w poszczególnych rozdziałach, choć sformułowała też nowe. Na uwagę zasługuje propozycja wyposażenia prokuratora w kompetencję do ustanowienia obrońcy z urzędu w postępowaniu przygotowawczym (s. 361-362). Z pewnością przyspieszyłoby to wyznaczenie obrońcy, choć należałoby raczej wprowadzić rozwiązanie polegające na tym, że po złożeniu wniosku prokurator może go uwzględnić, w przeciwnym razie zaś przekazuje niezwłocznie do sadu. Pozwoliłoby to w przypadku decyzji negatywnej prokuratora na szybsze wyznaczenie niż dopiero przez sąd odwoławczy. Zasadnie też wskazano na potrzebę zapewnienia udziału obrońcy w przypadku przesłuchania podejrzanego określonego w art. 79 k.p.k. (s. 362).

Generalnie zawarte w pracy rozważania są na bardzo dobrym poziomie merytorycznym, pokazują znajomość analizowanych zagadnień zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Pewien brak holistycznego spojrzenia na przedstawienie zarzutów i uwag o charakterze modelowym został zrekompensowany interesującymi spostrzeżeniami i propozycjami *de lege ferenda* zawartymi w poszczególnych rozdziałach i części wnioskowej.

Od strony merytorycznej recenzowana rozprawa może być zatem uznana za wartościową i zasługującą na pozytywną ocenę.

IV. Strona formalna pracy

Strona formalna rozprawy nie nasuwa większych zastrzeżeń. Doktorantka posługuje się bardzo dobrym językiem prawniczym. Sporadycznie jedynie zdarzają się błędy stylistyczne (np. „Wreszcie co jakiś czas”, s. 12, „sprawca poplecznictwa czy nie denuncjacji”, s. 239), fleksyjne (np. „R. Kopra”, s. 113) czy ortograficzne (np. „funkcjonariusz policji” czy „jednostkę policji”, s. 67, „małokonsekwentny”, s. 327, „nie mniej jednak”, s. 345). Nie dostrzeżono

literówek, co świadczy o bardzo dużej staranności w przygotowaniu rozprawy doktorskiej.

Zdarzają się w pracy kolokwializmy (np. „skutki tego mogą okazać się opłakane dla praktyki”, s. 299). Bez szkody dla całości pracy można było także zrezygnować z pkt IX w części wnioskowej.

V. Metody badawcze

Doktorantka posłużyła się przede wszystkim metodą dogmatyczną, co jest uzasadnione tematem pracy. W pracy zawarto także wyniki analizy historyczno-prawnej, pokazując kształtowanie się instytucji przedstawienia zarzutów w polskim ustawodawstwie. Niewiele mogłyby wnieść do rozprawy badania empiryczne, stąd zasadnie z nich zrezygnowano. Nie do końca przekonuje za to rezygnacja z analizy prawnoporównawczej. Analiza dwóch głównych modeli alternatywnych, tj. niemieckiego i francuskiego, mogłaby niewątpliwie być pomocna przy formułowaniu postulatów *de lege ferenda*. Niekoniecznie musiałyby to przybrać kształt kolejnego rozdziału, ale uwagi można byłoby wpleść do istniejących rozdziałów.

Wykorzystanie metod w kontekście postawionego celu pracy i hipotez można zatem uznać za satysfakcjonujące.

VI. Wykorzystanie źródeł

W pracy przywołano bardzo dużą liczbę źródeł, zarówno jeśli chodzi o literaturę (prawie 600 pozycji), jak i orzecznictwo (kilkaset orzeczeń). Wykorzystanie źródeł polskich jest zatem w pełni satysfakcjonujące. Z pewnością można było wszakże szerzej i w sposób bardziej pogłębiony wykorzystać orzecznictwo strasburskie

VII. Konkluzja

Rozprawa doktorska Pani mgr Anety Tańskiej-Łapczyńskiej jest z pewnością opracowaniem wartościowym, na bardzo dobrym poziomie merytorycznym, pokazującym znajomość omawianej problematyki, umiejętność identyfikacji problemów, krytycznej analizy poglądów i umiejętność formułowania wniosków i propozycji.

Mimo pewnego braku w zakresie spojrzenia modelowego, Doktorantka dokonała kompleksowej analizy obowiązujących regulacji i większości zgłaszanych propozycji zmian, formułując wiele cennych spostrzeżeń i wniosków. Można zatem uznać, że przedłożona rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego w rozumieniu art. 187 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 574 ze zm.).

Doktorantka wykazała się także ogólną wiedzą teoretyczną w zakresie nauk prawnych oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, jak wymaga tego art. 187 ust. 1 w/w ustawy.

Powyższe prowadzi do konkluzji, że zostały spełnione ustawowe przesłanki stawiane przed osobą aspirującą do stopnia doktora nauk prawnych i praca może zostać skierowana do publicznej obrony.

